

Z WIELKIM oknem na świat

tekst: Anna Apps, zdjęcia: Łukasz Kozyra/ Miód Malina,
stylizacja: Magdalena Olszewska, projekt wnętrz: HOLA Design



Na głównej ścianie w salonie giclée
„Zapach wieczoru dla Ciebie” oraz „Frida Kahlo”
Joanny Sierko-Filipowskiej dla Dagma Art



W salonie indyjski stół z litej
akacji od Belbazaar. Konsola
w holu ze sklepu Decolor

*Jesteśmy zaledwie sto
metrów od granicy
Warszawy, a życie już
toczy się wolniej. Wąska
droga, dookoła las i dom
w skandynawskim stylu.
Zwarta bryła, ogromne
przeszklenia na parterze,
a w środku prostota
i dużo dobrego designu.*



Z zewnątrz dom wydaje się niepozorny. Od strony ulicy widać jedynie jego zgrabną, zwartą bryłę. Jednak kiedy wchodzimy do środka od razu ulegamy czarowi tego miejsca. „Nie chcieliśmy domu na pokaz. Przechodniom, którzy oglądają go od strony ulicy wydaje się po prostu normalny. Dopiero od strony ogrodu widać jego prawdziwą twarz” – mówią gospodarze. I rzeczywiście dwie ściany parteru to w zasadzie jedno ogromne, otwarte na ogród okno. Rzadko kiedy widzi się w Polsce tak udany projekt. Dom nie jest ani zbyt duży, ani za mały. Jest funkcjonalny, prosty. Odnajdziemy tu wiele wpływów skandynawskich, a jednak całość jest ciepła i przytulna. —>

JASNE ŚCIANY
I BIAŁA
PODŁOGA
STANOWIĄ
DOSKONAŁE TŁO
DLA MEBLI I
SZTUKI.



HOLA DESIGN
MONIKA I ADAM
BRONIKOWSCY

KTO ZA TYM STOI?

Polska pracownia projektowa o zasięgu międzynarodowym, stowarzyszona w światowych organizacjach branżowych. Na swoim koncie ma setki zrealizowanych projektów i wyróżnienia w krajowych i zagranicznych konkursach projektowych. Zespół HOLA Design tworzą doświadczeni projektanci i architekci wnętrz posiadający odpowiednią wiedzę i doświadczenie gwarantujące skuteczność w działaniu. Pracownia łączy kreatywne podejście ze zrozumieniem oczekiwań klienta. Dąży do tworzenia wnętrz o prostej, czytelnej formie, przemysłowej funkcjonalności i nowoczesnym stylu.

W holu przy wejściu giclée
„Niedokończona kolacja na Borneo”
Joanny Sierko-Filipowskiej dla Dagma Art



PRZYRODA WKRADA SIĘ DO WNETRZA PRZEZ OGROMNE PRZESZKLENIA.

PROJEKT DO POPRAWKI

Za bazę do budowy domu posłużył gotowy projekt. Jednak został on zmodyfikowany tak, aby odpowiadał indywidualnym potrzebom i upodobaniom gospodarzy. Właściwie trudno tu mówić o modyfikacji, gdyż jedynie ściany zewnętrzne i schody pozostały tam gdzie zakładał pierwotny plan. Reszta – od konstrukcji dachu poprzez okna i układ pomieszczeń – została zmieniona. Co ważne sama budowa przebiegła ekspresowo. „Prace – od wbicia łopaty do stanu deweloperskiego trwały sześć miesięcy” – mówią gospodarze. „Zaś wykończenie wnętrza wraz z przerwami technologicznymi na wyschnięcie budynku trwały cztery miesiące” – dodają. →



Czarna koza to punkt centralny salonu. Grafitowe kanapy marki Mebelplast

SKANDYNAWSKI UMIAR

Dom nie jest duży, ma 140 metrów. Kubaturą i stylem nawiązuje do skandynawskiego umiaru. Wewnątrz znajdziemy wiele ciekawych i funkcjonalnych rozwiązań. Cały parter to w zasadzie jedna otwarta przestrzeń. Jedyną ścianę postawiono tu między kuchnią, a holom wejściowym. Za projekt wnętrza odpowiadało biuro HOLA Design. Architekci nie zagracyli wnętrza. Meble i sprzęty ograniczono do niezbędnego minimum. Zadbano też o miejsce do przechowywania. W korytarzu przy wejściu za jedną z taflí luster znajdziemy obszerne pomieszczenie gospodarcze. Pozostałe dwa lustra kryją szafy. „Dzięki temu łatwo tu utrzymać porządek. Nawet przy dwójce dzieci” – podkreślają gospodarze. Zarówno ściany, jak i podłoga są tu jasne. Wszechotaczająca biel jest tłem dla nielicznych czarnych mebli oraz elementów z naturalnego drewna. Centralnym punktem salonu jest nowoczesna interpretacja poczciwej kozy, oczywiście czarna. Nie znajdziemy tu telewizora. „My patrzymy przez okna – to jest nasze kino. Właśnie puszcza film «Barwy jesieni»” – śmieją się gospodarze. →

PARTER TO JEDNA DUŻA OTWARTA PRZESTRZEN.

Na parterze zastosowano ogrzewanie podłogowe. Białe płyty gresowe są ciepłe zimą, a latem przyjemnie chłodzą bosc stopy



Na ścianie przy schodach giclée
„Zapach wieczoru dla Caravaggio”
Joanny Sierko-Filipowskiej dla Dagma Art



KOLORYSTYCZNA
KONSEKWENCJA
OBOWIĄZUJE
W CAŁYM WNĘTRZU.

W kuchni zachowany
minimalizm charakterystyczny
dla całego domu.



NA PIĘTRZE

Część prywatna znajduje się na piętrze. Klatkę schodową, hol na górze, podobnie jak dużą przestrzeń parteru wypełnia sztuka. Także i tu znajdziemy skandynawski umiar. Sypialnia gospodarzy została połączona z garderobą i otwartą łazienką. Ze względów praktycznych wydzielono z niej jedynie osobną toaletę dostępną z holu. „To dla nas strzał w dziesiątkę. Dzięki temu w ramach niedużego domu mamy wygodną, prywatną przestrzeń uzupełnioną o garderobę. Nawet w przypadku wizyty gości zapewnią nam to pełną intymność” – mówią gospodarze. Pozostałą przestrzeń piętra zajmują dwie sypialnie dla dzieci. →

Klatka schodowa to dobre miejsce do eksponowania sztuki.
Na górze „Przebudzenie – Chocholy z Nieborowa”,
na dole „Niedokończona kolacja zimowa 2”.
Oba giclée Joanny Sierko-Filipowskiej dla Dagma Art



Na stoliku nocnym kosmetyki Dr Irena Eris: SPA RESORT JAPAN, Cleanology i InCell

SYPIALNIA I OTWARTA ŁAZIENKA ZDAŁY EGZAMIN Z FUNKCJONALNOŚCI.



W sypialni łóżko i stoliki nocne
w grafitowej kolorystyce z ALMI DECOR

Między łazienką, a sypialnią gospodarzy
nie znajdziemy drzwi. Obie przestrzenie
zostały połączone



BILANS PO PIĘCIU LATACH

Gospodarze wprowadzili się do domu jesienią 2008 roku. Po pięciu latach mogą już bez emocji stwierdzić czy wszystkie rozwiązania okazały się strzałem w dziesiątkę. Bardzo chwalą zastosowanie ogrzewania podłogowego na parterze. Zimą posadzka jest na tyle ciepła, że po domu można chodzić boso. Latem zaś, dzięki zastosowaniu gresu podłoga jest chłodna. Właściwie jedyną rzeczą, która im przeszkadza są drzwi wejściowe. Te obecne były zakupione w dużej mierze ze względu na ich dobrą cenę. I gospodarze nigdy nie ulegli ich urokowi.

JAK W SIELANCE

Przeprowadzkę pod miasto z bloku gospodarze wspominają jako wyzwolenie. Zyskali nową jakość życia. Choć przyznają, że obowiązków jest nieco więcej. Trzeba bowiem zadbać o ogród, zimą odśnieżyć, jesienią zgrabić liście w ogródku, coś od czasu do czasu naprawić. Jednak bilans jest bez wątpienia dodatni. Widząc biegnącą po ogrodzie wiewiórkę, jeden z ich gości stwierdził: „Sielanka, jak z kiczowatego obrazka”. Jednak gospodarze uwielbiają tę kiczowatą sielankę. „Jest to nasza przystań i ostoja od wielkomiejskiego pędu i gwaru”. Widać, że znaleźli swoje miejsce – dom z wielkim oknem na świat. 🌿



Niezbędne po kąpieli : SPA RESORT INDONESIA – Egzotyczny balsam
wygładzający i TOSCANA – Ochronny krem wygładzający do dłoni SPF 15.
Dostępne wyłącznie w Douglas, Dr Irena Eris